N^er 25.

CZWARTEK 29 Października 1818 r.

Gazeta Codzienna Narodowa i Obca.

Wychodzi w Warszwie co dziennie z rana o godzinie dziesiątéj, wyjąwszy Niedzielę i Święta. Cena Prenumeraty wynosi w Warszawie rocznie Zł: 40. półrocznie Zł: 20. kwartalnie Zł: 10. Numera przedają się oddzielnie wcenie groszy 8. W Województwach Król: Polskiego roeznie kosztuje Zł: 50. półrocznie 25. kwartalnie Zł: 12 i gr: 15.

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

CENA PRODUKTÓW:

	WARSZAWA. korzec Warszawski. Złłp:	KRAKÓW. Korzec Krakowski.	GDAŃSK. Łaszt 56 Szefli i pół, Szefel 14 garcy	ELBLĄG. Korzec Elbl:	BERLI Szefel
Pszenica.	od 36 do 42.	od 22 do 27	od 1280 do 1400.		22
Żyto.	od 22 do 23.	1. 16	od 720 do 740	12	15. g: 15
Jęczmień.	od 12 do 13 .	10 13	od 640 do 700.	8	15
Owies.	od 12 do 12 i pół	6 7	od 420 do 440.	„	21 7
Groch.	- „ - „	13. 15	od 920 do 1000.	„	„ „
Jągły	- „ - „	28 35	- „ - „	„	„ „
Miód kam 32 fu: Zł: 26 do 44.		„	- „ - „	„	„ „
Wosk	- „ „ 75.	„	- „ - 96	„	„ „
Łój.	od 29 do 30.	„	- „ - „	„	„ „
Potaż	„ „ 17.	„	- „ - „	„	„ „
Wełna.	kam: 34 fun: „	„	od 54 do 72.	„	„ „

Cena Towarów w Warszawie:

Kawa kamień 24 fun: od Zł· 82 do 84
Cukier dto „ dto od Zł: 54 do 58
Porter beczka „ Zł· 432
Śledzie Hollend: beczka Zł: 240

Kurs Monet i Wexlów w Warszawie:

		przedają	kupują
MONETY.	Dukat holl· nowy Zł.	19 gr. 9.	19 gr. 7.
	Stary ważny.	- 19 gr: 6.	19 gr: 6.
	Frydryksdory.	- 33 gr· 7.	33 gr· 4
	Assygn· Ross:	- 184 gr·	183. gr 15
	Ruble srebrne.	- 103.	102 i pół

WEXLE:		przedają	kupują
	Amsterdam 2 M	- 135	134 i pół.
	Augsburg 2 M		
	Berlin 2 M	- 97. i pół	97
	Vista	99	
	Gdańsk Vista	- 99 i pół	
	Hamburg 2 M	- 144. i pół.	144
	Lipsk Vista	100 i pół.	
	Paryż 2 M.	- 75. i pół	75.
	Wiedeń 2M Vista	- 102	
	Vista	103	
	Wrocław Vista	- 99	

Cena żelaza.

Żelazo sztabowe	Centnar.	128 f. 34. Zł. p.
Blacha żelazna	Centnar.	160 f. 84. ---
pobielana	Sk,	225 Tafel. 144 ---

Kurs monety w Krakowie:

Za 100 R. M. K. 233. R. W. W.
Za Dukata hol: 19 Zł. gr: 6
Za Dukata Austr: 18 Zł: gr. 24.

Kurs monety we Lwowie:

Za Dukata hol: 11 ZłR:
Za Dukata Austr: 10 ZłR: graj: 54.
Za Talar Pruski 3 ZłR: graj: 18.
Za Rubél 4 ZłR:
Za 100 R. M. K. 241. W. W.

Kurs monety w Petersburgu:

Za Dukata hol: 10 Rubli 60 kop.
Agio na złocie 2 Rubli 80 kop.
„ srebrze 2 Rubli 81 kop.

Kurs monety w Wiedniu:

Za 100 R. M. K. 236 R. W. W.
Papiery bankowe traciły na zmianie 5 od 100.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Kommissja R. Spraw W. i Policji, ogłosiła w d. 13 b. m. i r. zakaz używania sań bez dyszla, jako szkodliwych i grożących niebespieczeństwem. — Sanie takowe do żadnych miast nie mają być wpuszczone; a na traktach bitych, żandarmerja ma dostrzegać, aby sanie podobne spotkane, były porąbanemi.

Taż Kommissja pod d. 15 b. m. doniosła: że są do sprzedania w Warszawie w zabudowaniach fabrycznych na Solcu i w folwarku Rudka pod Bielanami węgle ziemne brunatne (Braunkohlen). Chcący nabyć ich na Solcu, udać się ma do JP. Czabana, w Rudce zaś do JP. Berndt.

BIBLJOGRAFJA.

Literatura francuska (Ciąg dalszy.)

PAMIĘTNIKI Pana de Las Cases

Pismo to zawiera:

1° Opis życia Autora.

2° List Jego do Lucjana Bonapartego; w którym opisuje P. de Las Cases, sposób życia Napoleona Bonapartego na wyspie St. Heleny, i sposób obchodzenia się z nim.

3° List Autora do Lorda Bathurst, pisany po jego przybyciu do Frankfortu, w którym odpowiada na czynione mu zarzuty przez ministerjum Angielskie, szczególniej na posiedzeniu parlamentowém dnia 14. Maja 1818 r.

Le coin du feu des braves, ou Manuel des Militaires français rentrés dans leurs foyers; w Bruxelli u Księgarza Lecharlier. Przykłady męztwa, dowcipne odpowiedzi, zabawne przypadki, składają osnowę tego dzieła, którego najgłówniejszym zamiarem, jest rozrywka. Przytoczemy tu z niego niektóre wyjątki.

Pułkownik **** żywy i roztargniony jechał pocztą do swego Pułku, który miał wkrótce odbyć wielką rewję. Gdy pocztyljon niedość prędko ruszał, zniecierpliwiony zawołał na niego: „Hultaju! jeśli niepośpieszysz, oknem cię wyrzucę”.

Pewien Wojskowy miał kilka blizn na twarzy. „Co za nieszczęście! -- rzekła mu pewna kobiéta — zostać tak pokrajanym”. „Nic to moja Pani, jest jeszcze tu miejsce na więcéj”.

W pewnéj rosprawie sławny Kleber roskazał żołnierzom swoim napaść na oddział nieprzyjaciół. „Ależ Jenerale, niemamy dział”. „Mają je nieprzyjaciele — zawołał Kleber -- idźmy je zabrać”. — Działa zostały zabrane.

W sam dzień zdobycia Frankfortu przez Prusaków, na początku miesiąca Grudnia r. 1792, jeden z grenadjerów ochotników francuskich, sam jeden bronił przejścia ciasnego mostu. Już był usypał do koła siebie wał z nieprzyjaciół, kiedy Król Pruski przybył w to miejsce, a przejęty zadziwieniem na widok tak heroicznéj odwagi, nie kazał zabijać tego bohatyra, którego po długim oporze, potrafiono nakoniec rozbroić i zaprowadzić przed Króla. „Dzielny mężu -- zawołał Monarcha — to szkoda, że bronisz niesłusznéj sprawy; bo jéj dobrze bronisz.” Grenadjer przejęty przeciwnie sprawiedliwością sprawy, dla któréj własny dom porzucił, rzekł z tą otwartością, która w ówczas zastępowała dawną grzeczność francuską: „Słuchaj Obywatelu Wilhelmie, nie mów mi o tém; nigdybyśmy się nie zgodzili.„ Rozśmiał się Król i od tego czasu kiedy przechodził szeregi wojska swojego, często go nazywano Obywatelem Wilhelmem.

Jenerał Grouchy w krytycznych czasach rewolucji, przymuszony złożyć stopień dla tego że był szlachcicem, wziął natychmiast broń żołnierza. Jeżeli mi niewolno — zawołał — walczyć z nieprzyjacielem w stopniu Jenerała, mogę przynajmniéj jako prosty żołnierz wylać krew moją dla Ojczyzny.

Ney ranny, odpowiedział tym którzy go z pola walki odciągnąć chcieli: „To nic, opatrzę to draśnięcie złamawszy kolumnę nieprzyjaciela". Natarł, odparł Austrjaków, i dostał nową ranę." Dobrze! za jedną razą opatrzę dwie rany."

Sierota Wileńska, prez Panią de Fúsil. Odwrót wojsk Francuskich, po nieszczęśliwéj dla nich Kampanji w roku 1812. jest przedmiotem, który w tém pismie szczególniej zajmuje Panią de Fúsil. Począwszy od okropnego pożaru w Moskwie, który Autorka z całą mocą oddała, opisuje podróż swoją do Wilna i przypadki, jakich wniej doświadczała. Tam dostała się w jéj ręce ta nieszczęśliwa sierota, która była jéj powódem do ogłoszenia tego pisemka, a którą P. de Fúsil, za własną córkę przysposobiła.

Dostrzegacz Mód. Jest to pismo perjodyczne, w lecie b. r. w Paryżu ogłoszone. Wychodzi z rycinami różnego rodzaju i z nutami; przeznaczone jest szczególniej dla płci pięknéj. — Pismo to uważa mody pod względem moralnym.

(Dokończenie nastąpi)

Dziennik Angielski the Courrier wspominając o tém co niektóre Dzienniki donosiły, że Arcy Xiężna Marja Ludwika ma zamiar podania prosby Kongressowi, o przeniesienie Napoleona do zdrowszego klimatu, gdzieby mógł oddać się miłém mu zatrudnieniom; dodaje: „Wiemy my dobrze, że najzdrowszym dla niego klimatem jest Paryż, a najmilszém zatrudnieniem ujarzmienie i wyniszczenie ludów. — Nie potrafi on zrobić kroku bez zezwolenia Anglji, a pewni jesteśmy, że Anglja na to nigdy niepozwoli."

Tenże Dziennik umieścił Artykuł następujący: „Zniewoleni jesteśmy donieść tę smutną wiadomość Dziennikarzom Belgji i wszystkim przyjaciołom zapalonéj wolności: że na nieszczęście dla nich ustala się trwały pokój. Nie masz już nadziei bliskiéj wojny. Już nie żelazem i ogniem torowaną będzie droga do szczęścia powszechnego, ale cywilizacja, prawodawstwo, i dobre obyczaje zabespieczyć mają pomyślność ludów".

W Nottingham (w Anglji) zdarzył się dnia 28 Września okropny przypadek. Proch wysadził na powietrze jeden z największych składów tego miasta, tak że ani śladu dawnych budowli nie pozostało. Dzieci zapalające proch dla zabawy, były powodem tego nieszczęścia. Trzynaście osób padło ofiarą śmierci, a szkodę na 30,000 funtów szterlingów oszacowano.

Słychać w Anglji o zamiarze założenia nowéj osady w Afryce, blisko przylądka Dobréj nadziei, a to w celu ucywilizowania Hottentotów. Osada ta, urządzona być ma na wzór już założonéj tamże przez Missjonarzy, która się bardzo pomyślnie udała.

Wyszło niedawno w Londynie osobliwsze dzieło. Autor jego wywodzi w niém starożytność swojéj rodziny. Przebiegając koleją jéj wypadki i dzieje, zatrzymuje się przy jednym z przodków swoich, i niby to nawiasem, (jako rzecz mało znaczącą) powiada: około téj epoki świat był stworzony.

We Francji znaleziono ostatki dwóch dawnych miasteczek Elizaberis i Pimberys, gdzie odkopano także wiele złotych, srebrnych i bronzowych medali; zagrzebanych w bagnie jedném przy rzece Jer leżącém. Rozumieją, że znajdą tam jeszcze starożytne posągi.

Opis charakterystyczny Osób składających Dyrektorjat Francuski w Maju 1799.

B a r r a s. Jego rozsądek naturalny wystawiał mu przedmioty w właściwém świetle. Za pomocą rozsądku widział słabość powierzonéj sobie władzy. Przewidywał zamięszanie. Był przekonany iż to zależéć będzie od strony, któréj się chwyci, jakie przyniosą mu zyski lub straty zdarzyć się mogące zamięszania. Wrazie zwycięstwa ludu niezawodnie straciłby wszystko. Monarchja więc była jedynym ratunku jego portem, w którym mógł jeszcze stanąć szczęśliwie.

L a r e v e i l l e r e - L e p a u x. — Zajęty był cały duchem illuminatyzmu. Ten duch wprowadzając do religji, chciał zaprowadzić i do polityki. Wszystkich jego starań i życzeń celem, było zwycięstwo sekt duchowi temu przychylnych. Myślał iż dopięcie tego celu jest nieoddzielne od bytu Rzeczypospolitéj, która w nim silną miała podporą.

M e r l i n i T r e i l l a r d, obadwa poczytywali na najlepsze urządzenie Rzeczypospolitej Francuskiej w sposobie A t e n i R z y m u — Szydzili oni z B a r r a s a któremu wymowa mniej sprzyjała, ale za to więcej sprzyjał rozum. Wreszcie osądzili za konieczną potrzebę być Republikanami, chociażby jedynie z tego powodu, iż nim był C i c e r o — Chcieć ich uczynić przyjaciołmi powrotu Burbonów, byłoby toż samo, co żądać od B r u t u s a, aby zaprosił na tron T a r k w i n j u s z ó w.

Nie podpada wątpliwości, iż najzłośliwszym między pięciu dyrektorami był S i e y e s — mało mówił, uważał wiele i potrzebował tylko chwili namysłu do zręcznego korzystania z okoliczności — Łatwo przecież domyśléć się można, iż planem jego ulubionym było przywrócenie na tron Ludwika XVIII.

M u c h a H e s k a.

Jednem z największych nieszczęść w Zjednoczonych Stanach Ameryki, jest mały owad szczególniéj pszenicy szkodzący. Tyle go widać w wschodniéj części Long-Island, iż mieszkańcy nie śmią już zasiewać pszenicy. Owad ten jest podobny do muchy; nazywają go muchą Heską, a to z następującego powodu. Pierwszy raz pokazał się podczas wojny o niepodległość Ameryki. — Anglicy jak wiadomo mieli na żołdzie swoim wojsko Niemieckie, a między niemi i Hessów; powiadają iż ci ostatni ze słomą przywieźli ten rodzaj much z Europy, którego jeszcze w Europie niema.

T E A T R N A R O D O W Y.

Dziś dana będzie Komedja: I n t r y g a p r z e d ś l u b e m, i Opera: K w a d r a n s m i l c z e n i a.

Jutro na Benefis JP. W o l s k i e g o, Opera pod tytułem: J u l j a r o m a n s o w a, i nowa Komedja: K a s p e r e k p o p r a w i o n y.

DOSTRZEZENIA METEOROLOGICZNE, czynione w Warszawie przez Ant: **MAGIER.**

Dnia	Termometr		Barometr			Wiatr	Stan Nieba	Wysokość wody na Wiśle	
	ciepła	zimna	cale	linje	10 czę: li			łokcie.	cale
28 Październi-ka rano.		2	28	0	4	Północno Zachodni	Dżdżysto		19

Wydawcy odpowiedzialni. Hrabia Kicinski Morawski